

KATARZYNA SKOWRONEK
AGH w Krakowie
kskownerek85@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0003-0200-7217>

DOI: <http://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.63.17>
Onomastica LXIII, 2019
PL ISSN 0078-4648

CLIFFORD GEERTZ W ONOMASTYCE? REFLEKSJE NA MARGINESIE LEKTURY MONOGRAFII ARTURA REJTERA „NAZWY WŁASNE W KON/TEKSTACH KULTURY”

Słowa tematyczne: onomastyka, antropologia, Clifford Geertz, opis gęsty, wiedza lokalna

I

Poniższe rozważania dotyczą głównie różnych wątków teoretycznych, metodologicznych i empirycznych zawartych w monografii Artura Rejtera „Nazwy własne w kon/tekstach kultury” (2019). Stanowią również kontynuację refleksji na temat wspólnych dla onomastyki i antropologii obszarów zainteresowań, metod i procesów badawczych.

Sam ten wątek, oczywiście, nie jest nowy. Więzy między onomastyką a antropologią zostały zauważone zarówno przez antropologów, jak i onomastów. Wielu wybitnych badaczy kultury (m.in. Franz Boas, Claude Lévi-Strauss) interpretowało nazwy nie tylko jako przynależące do określonego systemu języka jakiejś wspólnoty, ale przede wszystkim jako wartościowy materiał, służący do badań kultury, znaczeń i wartości w niej istniejących (por. Boas, 1934; Lévi-Strauss, 2001; o tym także: De Stefani, 2012, s. 441; Bramwell, 2011, s. 30).

Także onomaści stale wyrażali i wyrażają nadal przekonanie o „bliskości” antropologii. W wielu ich tekstach teoretyczno-metodologicznych antropologia wymawiana jest niejako „jednym tchem” na równi z innymi dziedzinami nauki, jako ta, z którego dorobku onomastyka jako wiedza interdyscyplinarna powinna aktywnie korzystać (por. Bramwell, 2016; Algeo, Algeo, 2000, s. 265–266; De Stefani, 2012, s. 441, 458; Felecan, Bughesiu, 2013, s. XI; Vanguri, 2016, s. 2). W wielu jednak przypadkach założenia takie mają charakter raczej deklaratywny lub zbyt ogólny — antropologia jest w onomastyce rozumiana niekiedy jako nader szeroka „refleksja o człowieku”, a nie jako antropologia społeczno-kulturowa, czyli: wyspecjalizowana dziedzina nauki, z ponad stuletnią tradycją i zapleczem socjologiczno-etnograficznym, będąca wielkim przedsięwzięciem naukowym i zawodowym, posiadająca specyficzny sposób myślenia i prowa-

dzenia badań (por. np. Salzman, Rice, 2009). Tym ważniejsze więc stają się takie monografie onomastyczne, które pokazują, w jaki sposób można pojmować propria jako „węzły dostępu” do różnych sfer kultury dawnej i współczesnej i w jaki sposób drobiazgowy i rzetelny opis (porównywalny do opisu etnograficznego) powinno się łączyć z teoriami językoznawczymi i kulturoznawczymi.

II

Książka Artura Rejtera „Nazwy własne w kon/tekstach kultury” — bo o niej tu mowa — składa się z: wprowadzenia, pięciu części sprofilowanych tematycznie, bibliografii, netografii, wykazu źródeł oraz noty bibliograficznej.

Pierwsza część tej monografii — zatytułowana „Konteksty ogólne — teoria, metoda, synteza” (s. 11–67) mieści pięć rozdziałów. Zawierają one zasadnicze tezy autorskie, dotyczące różnie pojmowanych związków onimów z historią języka, pamięcią kulturową i ich obecnością w ramach rozmaitych tekstów, dyskursów, stylów, gatunków, idiolektów. Obszar istotnych spostrzeżeń teoretycznych i empirycznych jest tu bardzo duży: od refleksji nad onimiczną topiką barokowej sielanki do nazw współczesnych pojmowanych w duchu mediolingwistyki. Według autora nazwy własne „stanowią bazę do obserwacji dziejów kultury” (s. 19).

Druga część książki „Konteksty re/interpretacyjne — epoki minione” (s. 71–146) obejmuje sześć rozdziałów. Artur Rejter umiejętnie wskazuje w nich na wielość funkcji, jakie nazwy pełnią w tekstach powstałych w różnych epokach: baroku (m.in. utwory Jana Andrzeja Morsztyna, Hieronima Morsztyna, Sebastiana Klonowica i in.), późnego pozytywizmu („Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza) i XX wieku (polskie reportaże), a są to m.in. funkcje: retoryczna, topiczna, metatekstowa, strukturalna, estetyczna, ideowa/ideologiczna, emocjonalna, symboliczna etc. Wszystkie poziomy badania onomastycznego (uwzględniające styl, gatunek, dyskurs) „mówią nam wiele o kulturze epoki, jej specyfice, bogactwie, niepowtarzalności, ale też o pewnych stałych i zmiennych kategoriach kulturowych symbolizowanych przez propria” (s. 79).

Analiza i interpretacja nazw własnych w kontekście seksualnym i płciowo-genderowym jest przedmiotem trzeciej części recenzowanej publikacji („Konteksty genderowe”, s. 149–195). Autor słusznie uważa, że nazwy własne „są dla dyskursów płci ważnym nośnikiem treści, ale również dopełnieniem tez i spostrzeżeń w nich formułowanych” (s. 157). Omawia m.in. onomastykony dwóch znanych powieści Michała Witkowskiego „Lubiewo” i „Fynf und cfancys” w perspektywie dyskursów queerowych i nieheteronormatywnych. Podejmuje także interesujące analizy w obszarze tytułów dzieł sztuki odnoszących się m.in. do kategorii męskości, kobiecości, cielesności, performatywności, wskazując na ich uwikłanie społeczno-kulturowe, obyczajowe, polityczne.

„Konteksty popkulturowe” to czwarta część omawianej publikacji (s. 199–261). Proza Andrzeja Pilipiuka, Jakuba Żulczyka, Gai Grzegorzewskiej, teksty poetyckie Agnieszki Osieckiej i Katarzyny Nosowskiej stają się bogatym materiałem do wszechstronnej obserwacji onomastycznej. Książkę zamykają dwa rozdziały „spięte” wspólną nazwą: „Konteksty inne — roz/poznanie” (s. 265–288). Pierwszy z nich dotyczy ideonimów dzieł malarskich z motywem dziecka, drugi — imion koni. I w tych kręgach tematycznych autor potrafi rozpoznać ideowo-symboliczne i pragmatyczne działanie nazwy.

III

Praca Artura Rejtera jest monografią nowoczesną — w dobrym, a nawet najlepszym słowa tego znaczeniu. Przedstawię kilka argumentów na rzecz tej tezy.

Pierwszy z nich ma charakter teoretyczno-metodologiczny. Onomastyka XX wieku i początków XXI wieku zajmowała (i nadal do pewnego stopnia zajmuje) tradycyjne miejsce w językoznawstwie, powszechnie rozumiane jako badanie subleksykonu języka, do którego należą *nomina propria*. Badania takie oznaczały/oznaczają zazwyczaj analizy zasobów onimicznych metodami lingwistyczno-filologicznymi, często z uwzględnieniem danych historycznych lub geograficznych. Te klasyczne metody pracy dają oczywiście nadal dobre efekty w badaniu centralnych, prototypowych warstw proprialnych. Natomiast powstające współcześnie monografie i opracowania onomastyczne coraz częściej — ale może w moim przekonaniu jeszcze zbyt rzadko — „przesuwają” sferę zainteresowań onomastyki i sposobów pracy. W nowszych tekstach onomaści precyzują poglądy dotyczące epistemicznych możliwości tkwiących w wykorzystaniu innych nurtów współczesnej humanistyki (a także nauk społecznych, psychologiczno-neurobiologicznych etc.) w badaniach nad nazewnictwem. Być może ten typ myślenia stanie się w przyszłości *passé*, jednak w tym momencie, patrząc na sytuację współczesnej onomastyki, wydaje się być etapem potrzebnym, a nawet nieodzownym. Obecna swoista transdyscyplinarność onomastyki pozwala jej bowiem na względną (lub nawet pełną) autonomię i pewnego typu subwersywność wobec innych dziedzin lingwistyki.

Książka Artura Rejtera sytuuje się właśnie w tym miejscu: w szerokim nurcie onomastyki kulturowej i literackiej, ale rozumianej jako „laboratorium onimiczne”, w którym nazwy interpretowane są z wykorzystaniem teorii komunikologicznych, tekstologicznych, dyskursywnych, kulturoznawczych, socjologicznych etc. Tak szeroka perspektywa teoretyczna oznacza także wymóg nowoczesnych strategii i metod analitycznych. Nazwy są — jak pisze autor — „specyficznymi znakami kultury, zarówno w rozumieniu jej historycznie zmiennej dynamiki oraz specyfiki, jak i różnorodności kontekstów występowania

propriów na danym etapie rozwoju kulturowo-społecznego” (s. 7). Należy to zdanie potraktować jako rodzaj autorskiej deklaracji badawczej, do czego jeszcze powrócę.

Zgodnie z tym stwierdzeniem w recenzowanej pracy widoczne jest radykalne odejście od pojmowania nazwy własnej wyłącznie jako znaku językowego. Przeciwnie: na plan pierwszy wysuwa się jej kontekstowe, historyczne i społeczne bycie, ale także działanie, aspekt performatywny. Onim w tym ujęciu staje się właśnie znakiem różnych rzeczywistości, w których funkcjonuje, nie tylko tej językowo-literackiej. Autor umiejętnie pokazuje wielość porządków kulturowych i społecznych, do których sfera własna przynależy. Można powiedzieć, że jego celem jest badanie kultury w jej różnych przejawach poprzez znaki onimiczne, a nie badanie nazw na tle kulturowym. Ten zabieg jest zasadniczym przesunięciem teoretyczno-metodologicznym w polu onomastyki.

Po drugie — monografia Artura Rejtera jest nowoczesna ze względu na wykorzystanie w toku badań obszernego instrumentarium analityczno-interpretacyjnego. Jego umiejętności syntetyzowania i teoretyzowania wychodzą daleko poza tradycyjne pole językoznawcze. Można te dwie procedury porównać do metod zaproponowanych przez znanego współczesnego antropologa amerykańskiego Clifforda Geerta (1926–2006), które wywołałam jedynie hasłowo, poprzez dwa terminy: *opis gęsty* (ang. termin *thick description* czasem tłumaczony jest jako *opis zagęszczony*)¹ i *wiedza lokalna*.

Analogia badawczych działań jest tu o tyle uzasadniona, że dotyczy właśnie badań kultur(y). *Opis gęsty* — w ujęciu Geerta (por. Geertz, 2005a, 2005b) i jego kontynuatorów — skupia się przede wszystkim na analizie działań podejmowanych przez aktorów społecznych i na sensach, jakie oni sami przypisują im w określonych okolicznościach. Uwaga antropologa/kulturoznawcy koncentruje się na tym, co dane działanie wyraża w konkretnej sytuacji, jakie sensory z sobą niesie w konkretnym użyciu. *Opis gęsty* powinien zawierać nie tylko streszczenie i tekstowe przedstawienie empirycznych zdarzeń, ale przede wszystkim uwzględniać wielopoziomą strukturę znaczeń tych zdarzeń jako coś dla kultury konstytutywnego. Ma on zatem wybitnie interpretujący charakter i dokonuje się w zwykłe w mikroskali (por. Bomba, 2009, Konecki i in., 2012, s. 201–205). „Tak pojmowana praktyka antropologiczna ma służyć utrwalaniu «ulotnych» zdarzeń i ich sensów, w celu wzbogacania dyskursu ogólnoludzkiego, co w konsekwencji sprzyjać będzie wytwarzaniu płaszczyzn porozumienia i komunikacji międzykulturowej” (Bomba, 2009).

¹ W. Burszta pisze: „Wolę angielskie *thick description* tłumaczyć jako *opis zagęszczony* niżli *gęsty*, jako że *zagęszczanie* lepiej oddaje wysiłek interpretatywnego relacjonowania zdarzenia się zjawisk” (Burszta, 2006, s. 42).

Opis gęsty jako „pojęcie migrujące” pomiędzy różnymi naukami humanistycznymi i społecznymi² oznaczałby zatem w onomastyce nie tylko rejestrację i językoznawczą charakterystykę zbiorów nazewniczych potraktowanych statycznie, homogenicznie, jako językowe etykiety oraz opisanych (co najwyżej) na tle kulturowo-społeczno-historycznym. Onomastyczny *opis gęsty* to pojmowanie propriów jako ważnych i stale zmieniających się punktów „dostępu”, które umożliwiają wieloaspektową egzegezę różnych fragmentów badanej kultury.

W tym zatem Geertzowskim sensie większość rozdziałów monografii Artura Rejtera jest wzorcową realizacją metody opisu gęstego, gdyż zawierają one kilka jej definicyjnych elementów:

- rozumienie onomastyki jako głęboko interpretatywnej subdyscypliny wiedzy,
- wielopłaszczyznowość przyjmowanej każdorazowo perspektywy interpretacyjnej, uzależnionej od celów badawczych i aktualnie badanego zbioru nazewniczego,
- dynamiczne i dyskursywne pojmowanie onimów jako językowych działań w sieci semiotyczno-kulturowych znaczeń,
- lokalność wiedzy (także w rozumieniu Geertzowskim).

Kilka przykładów w tym zakresie. Rozdział „Wymiar „meta-” nazw własnych w tekście literackim. Na materiale poezji Jana Andrzeja Morsztyna” mieści nie tylko wskazane w tytule precyzyjne analizy onimów w tekstach literackich barokowego autora, ale jest także interpretacją konwencji literackich i estetycznych tej epoki. Podobnie w tekście „Nazwa własna — gatunek — idiolekt” odnaleźć możemy refleksje na temat związku nazewnictwa z osobowością twórcy (w tym wypadku — Jana Parandowskiego), ale i porządkiem kulturowo-aksjologicznym starożytności i współczesności. Jak stwierdza Artur Rejter w podsumowaniu badań dotyczących „Onomastykonu poezji polskiego Baroku...”: „złożoność i polifoniczność [onimicznej sfery] poszerza pole badań oraz wymusza przyjęcie różnych perspektyw w zależności od obiektu analiz” (s. 79). Rzeczywiście, autor konsekwentnie przyjmuje we wszystkich swoich heurach różne, złożone strategie badawcze (np. analiza nazw w funkcji metatekstowej, analiza dyskursu genderowego, analiza modelu nominacji ekspresywnej etc.). Gdyby istniała „onomastyka wielostanowiskowa” (tak jak istnieje wielostanowiskowa etnografia, por. Marcus, 1995), to niewątpliwie recenzowana praca mieściłaby się w jej nurcie.

² Por. przykładowo zastosowanie tego terminu w naukach filmoznawczych, np. Skowronek, 2008, s. 176–177; o „pojęciach wędrujących” por. Bal, 2012; Tabaszewska, 2013.

Każdy z dwudziestu jeden rozdziałów zostaje celowo zamknięty krótkim podsumowaniem. To oczywiście ważny element wewnętrznego porządku całej książki, ale przede wszystkim efekt właśnie po Geertzowsku rozumianej zdolności tworzenia „lokalnych teorii”. Bez względu na to, czy autor bierze na warsztat wczesnobarokowe pieśni pasyjne, powieść Sienkiewicza czy teksty Pilipiuka, szczegółowej analizie onomastycznej towarzyszy praktyka teoretyzowania — wskazywanie ogólnych mechanizmów funkcjonowania onimów w dziele literackim, ich kulturowego zakodowania, intertekstualności etc. Nazwy mogą też — uważa autor — być wskaźnikiem tendencji światopoglądowych: religijnych (chrześcijańskich, katolickich) lub przeciwnie, dekadentkich, agnostycznych.

Po trzecie, zwraca uwagę, że Artur Rejter, w zgodzie z całą europejsko-amerkańską tradycją *Cultural Studies* nie stroni od współczesnych tekstów popkulturowych, dawniej uważanych za nieistotne i nie warte badawczego namysłu. Współczesne studia kulturoznawcze (by przypomnieć tylko znakomite serie wydawnicze typu „The Popular Culture and Philosophy” czy „The Blackwell Philosophy and Pop Culture”) podejmują się analiz gry w pokera, klocków lego, „Matrixa”, „Smurfów”, seriali typu „Gra o tron”, „Rodzina Soprano” czy „House of Cards” w ramach refleksji filozoficzno-antropologicznej. Podobnie autor „Nazw własnych w kon/tekstach kultury” zajmuje się nazewnictwem w tekstach Agnieszki Osieckiej, Katarzyny Nosowskiej, Andrzeja Pilipiuka, udowadniając w ten sposób ich walory artystyczne i oryginalne wizje świata. Słusznie zauważa: „badania nad onomastykonem tekstów kultury popularnej odślaniają nierzadko nowy ich potencjał, tak w obszarze funkcji, jak wartości estetycznych, oraz prowadzą ku spostrzeżeniom szerszej natury, dotyczącym wymiaru społeczno-kulturowego współczesności” (s. 261). Jednocześnie autor w wielu fragmentach swojej pracy przejawia coś, co można nazwać „wrażliwością historyka”: nazwy własne są dla niego „świadectwem i świadkiem epoki” (s. 237), bez względu na to, czy rozważania dotyczą wieku XVII, XIX czy realiów PRL-u.

Pracę Artura Rejtera cechuje też pewien zamierzony synkretyzm metodologiczny: nie traktuje nazw jako przedmiotu wymagającego metod wyizolowanych, które miałyby być charakterystyczne tylko dla onomastyki. Przeciwnie — zauważając idiosynkratyczność onimów, ich specyfikę — często akcentuje konieczność interpretacji tekstowej i kontekstowej, łączącej obserwację w takiej samej mierze słownictwa apelatywnego i proprialnego, w całości zjawisk natury systemowej, semantycznej, koherencyjnej, genologicznej, logiki tekstu etc.

Po czwarte, książka, co jest również jej atutem, jest prezentacją zainteresowań samego autora i — w jakiejś mierze — jego naukowej osobowości. Niewątpliwie, szczególnie bliskie są mu problemy onomastyki literackiej i szerzej — zagadnienia literaturoznawcze, teoretycznoliterackie. Wśród epok historyczno-kulturowych specjalnym zainteresowaniem darzy on barok. Te dwa pola

badawcze często spotykają się w jednym eseju, np. w rozdziałach: „Wymiar «meta-» nazw własnych w tekście literackim (na materiale poezji Jana Andrzeja Morsztyna)”; „Onomastykon poezji polskiego baroku wobec kontekstów kulturowych epoki. Wybrane problemy badawcze”; „Nazwy własne w barokowym poemacie wierszowanym — w stronę analizy genologicznej. Na przykładzie twórczości Hieronima Morsztyna” lub „Nazwy własne we wczesnobarokowym poemacie pasyjnym...”. Elementy proprialne i identyfikacyjne stają się wówczas swoistym „przewodnikiem” po rzeczywistości literackiej i kulturowo-społecznej XVII wieku.

IV

Książka Artura Rejtera pierwszorzędnie jest skierowana do onomastów, którzy w ten sposób otrzymują bardzo wartościową, nowoczesną monografię, proponującą kompleksową perspektywę opisu materiału nazewniczego w różnych tekstach, dyskursach, kulturach. Taki właśnie otwarty i integralny charakter badań jest szczególnie cenny w kontekście obecnych wyzwań stojących przed naukami humanistycznymi i społecznymi, w tym również przed onomastyką. Książka z pewnością zainteresuje także szerokie grono językoznawców, kulturoznawców, historyków i teoretyków literatury.

LITERATURA

- Algeo, J., Algeo, K. (2000). Onomastics as an Interdisciplinary Study. *Names*, 48.3/4, pp. 265–274.
- Bal, M. (2012). Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik [Travelling Concepts in the Humanities. A Rough Guide]. Tłum. M. Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Bomba, R. (2009). Opis gęsty. Charakterystyka metody badawczej [Thick Description. Characteristics of the Research Method]. W: Bomba. Blog; <http://rbomba.pl/archives/105> (dostęp: 9 V 2019).
- Bramwell, E.S. (2011). Naming in Society: A Cross-cultural Study of Five Communities in Scotland. Thesis submitted for the degree of Doctor of Philosophy, English Language, College of Arts University of Glasgow. Pobrano z: theses.gla.ac.uk/3173/1/2011bramwellphd.pdf (dostęp: 3 III 2019).
- Bramwell, E.S. (2016). Personal Names and Anthropology. W: C. Hough (red.). *The Oxford Handbook of Names and Naming*, Oxford.
- Burszta, W.J. (2006). Clifford Geertz (1926–2006). Odejście Mistrza [Departure of the Master]. *Kultura Popularna*, 4 (18), s. 35–42.
- De Stefani, E. (2012). Crossing Perspectives on Onomastic Methodology: Reflections on Fieldwork in Place Name Research. An Essay in Interactional Onomastics. W: A. Ender, A. Leemann, B. Wälchli (red.). *Methods in Contemporary Linguistics. Series: Trends in Linguistics. Studies and Monographs* (pp. 441–462). De Gruyter Mouton.

- Felecan, O., Bughesiu, A. (2013). Foreword. Introductory Considerations. W: O. Felecan, A. Bughesiu (red.). *Onomastics in Contemporary Public Space* (pp. X–XV). Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Geertz, C. (2005a). Interpretacja kultur. Wybrane eseje [The Interpretation of Culture. Selected Essays]. Tłum. M.M. Piechaczek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Geertz, C. (2005b). Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej [Local Knowledge: Further Essays in Interpretative Anthropology]. Tłum. D. Wolska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Konecki, K.T., Chomczyński, P. (red.) (2012). *Słownik socjologii jakościowej* [Dictionary of Qualitative Sociology]. Warszawa: Wydawnictwo Difin SA.
- Marcus, G.E. (1995). Ethnography in/of the World System: The Emergence of Multi-sited Ethnography. *Annual Review of Anthropology*, vol. 24, pp. 95–117.
- Lévi-Strauss, C. (1969). *Myśl nieoswojona* [The Savage Mind]. Tłum. A. Zajączkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rejter, A. (2019). *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* [Proper Names in (Con)texts of Culture]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Salzman, P.C., Rice, P.C. (red.) (2009). *Myśleć jak antropolog* [Thinking Anthropologically. A Practical Guide for Students]. Tłum. A. Kubińska, W. Kubiński. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Skowronek, B. (2008). Filmowe sposoby antropologicznego poznania [Film Means of Anthropological Perception]. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historico-litteraria*, 8, s. 174–188.
- Tabaszewska, J. (2013). „Wędrujące pojęcia”. Koncepcja Mieke Bal — przykład inter- czy transdyscyplinarności? [“The Wandering Notions”. The Concepts of Mieke Bal — An Instance of Inter- or Transdisciplinarity?]. *Studia Europaea Gnesnensia*, 8, s. 113–130.
- Vanguri, S.M. (2016). Introduction. Toward a Rhetorical Onomastics. W: S.M. Vanguri (red.). *Rhetorics of Names and Naming* (pp. 1–10). New York–London: Routledge.

SUMMARY

CLIFFORD GEERTZ IN ONOMASTICS? A FEW THOUGHTS AFTER READING
ARTUR REJTER'S BOOK "PROPER NAMES IN (CON)TEXTS OF CULTURE"

The article is an attempt to reflect upon the way in which some terms coming from modern anthropology (*local knowledge*, *thick description*) can be used in studies regarding proper names in the cultural and social perspective. This anthropological way of thinking has been presented in Artur Rejter's new book "Proper Names in (Con)texts of Culture". The author of the article shows that studying culture through proper names must entail the widening of the variety of scientific methods and strategies and adding those used in social studies and humanities.

Key words: onomastics, anthropology, Clifford Geertz, thick description, local knowledge